

**WITOLD JAN CHMIELEWSKI: ZWALCZANIE
WYCHOWANIA RELIGIJNEGO W SZKOŁACH
W LATACH 1944–1950, KRAKÓW 2017, s. 286**

Gdy zamierzamy omawiać książkę, która jest obwarowana liczącym się autorytetem wydawcy, nie wystarczy – jak to dziś często z recenzjami bywa – napisać kilku słów pochwały, w tym przypadku zresztą niezbędnych, czy krótko zreferować jej treść. Omówienie należy ograniczyć do minimum choćby po to, by zachęcić potencjalnego czytelnika do zapoznania się z treścią recenzowanego dzieła.

Taki właśnie cel stoi przed tą recenzją. Z góry trzeba się zastrzec, że streszczenie książki nie wchodzi w rachubę, bowiem stanowi ona bardzo złożony zespół zagadnień uchwyconych przez autora podczas jego studiów nad spuścizną archiwalną i literaturą przedmiotu.

Podjęta w recenzowanym dziele problematyka naukowa ma już swoją zauważalną historiografię. Może dlatego nie jest ona tematem łatwym ani w odniesieniu do całej powojennej Polski, ani w aspekcie regionalnym, gdy chodzi o sytuację w poszczególnych diecezjach badanego okresu.

Wyniki badań przedstawione w niniejszym studium są rezultatem rozległej kwerendy archiwalnej. W pracy wykorzystano też bardzo bogatą literaturę przedmiotu. Świadczy to o erudycji i perfekcyjności autora, który w zakresie problematyki na styku państwo-Kościół ma już niejedno osiągnięcie naukowe.

Terminus a quo oraz *terminus ad quem* tematu są w pełni zasadne, bowiem praca dotyczy początków zdobywania terenu przez nową władzę, potem jej dalszego umacniania się, aż do podpisania porozumienia między rządem a Episkopatem w sprawie uregulowania stosunków państwo-Kościół. Akt ten został podpisany 4 kwietnia 1950 r.

Struktura pracy jest problemowa. Najpierw omawiany jest w niej stosunek władz do religii w okresie PKWN (rozd. I), a później Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (rozd. II). Następnie autor szerzej przedstawia ingerencje w nauczanie religii i wychowanie religijne do czasu Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1947 r. (rozd. III). Kolejny, IV rozdział dotyczy dalszej kontroli oddziaływania religijnego na młodzież. Ostatnie zagadnienie uwzględnione w tym studium to ukazanie skomasowanej maszyny zmierzającej do likwidacji religijnego wychowania dzieci i młodzieży (rozd. V).

Książka prof. Chmielewskiego ukazuje więc szczegółowo, jak w latach po II wojnie światowej dochodził do głosu inny element w postaci zupełnie nowego

oblicza światopoglądowego, które z powodzeniem nadano polskiej szkole w tym czasie. Nie od razu jednak poddano szkołę sowietyzacji i ateizacji. Jedno z drugim szło w parze, ale mocniejszy atak na polską szkołę szerokim frontem miał pójść dopiero w momencie umocnienia się władzy komunistycznej. Stąd też lata 1944-1945 można traktować jako poletko doświadczalne. Cały proces niszczenia edukacji religijnej i próby jej obrony przez ludzi Kościoła ukazuje drobiazgowo recenzowane studium. Autor nie zaniedbał żadnej okazji, by wnikać w sedno wielu wątków, potraktowanych w dotychczasowej historiografii pobieżnie. Szczególną wartość poznawczą mają liczne tabele i obszerny aneks.

Głównym celem władz państwowych w badanym okresie było całkowite wyrugowanie wpływów Kościoła ze szkolnictwa, między innymi przez utrudnianie nauki religii w szkołach, by z czasem całkowicie ją stamtąd usunąć. Dążono do ideologicznej indoktrynacji kadry nauczycielskiej, a poprzez nią również uczniów. W wyniku tych działań, napotykających zresztą na silny opór społeczny, szkoła stopniowo zmieniała swe oblicze, tak że z czasem działały w niej już głównie organizacje inspirowane przez partię i Związek Młodzieży Polskiej.

Nowi „właściciele Polski” w potworny sposób zniekształcili całą rzeczywistość. Gdy mówili o postępach powojennej odbudowy, rozdmuchiwali jakieś niewiele znaczące drobiazgi, pomijając często milczeniem nierzadko gigantyczne osiągnięcia.

Lektura recenzowanego dzieła prowadzi też do innych wniosków generalnych. Przedstawiona w nim szeroka i odważna obrona edukacji religijnej, prowadzona we wszystkich diecezjach Polski, ukazuje, jak z tego powodu większość Polaków była zdecydowanie negatywnie nastawiona wobec rządzących i ich sowieckich mocodawców. Tymczasem ludzie znajdujący się na górze ówczesnej drabiny społecznej żywili tak wielką niechęć do Kościoła, że nie myśleli wcale o tym, co dzieje się na dole, w szerokich kręgach społeczeństwa.

Profesor Chmielewski w swoich gruntownych badaniach zajrzał odważnie w głąb tego tragicznego czasu dla Polski. Ukazał, jak z jednej strony nowa władza prowadziła bezpardonową walkę z Kościołem, z drugiej – jak ludzie wierzący w całej Polsce podejmowali inicjatywy w celu obrony wychowania religijnego. Przedstawił obie strony barykady. Wzruszające są zwłaszcza niektóre świadectwa zaangażowania rodziców, nauczycieli, księży i wyższej hierarchii kościelnej (por. np. s. 162-168). Ich odważna postawa może wiele powiedzieć współczesnemu czytelnikowi. Nie ma on nieraz pojęcia, ile „zwykły” człowiek musiał wówczas ryzykować, ile mieć w sobie hartu ducha i odwagi, by bronić prawdziwych wartości, ale też uchronić swoją rodzinę, nie stracić pracy, żeby mieć za co żyć.

Słusznie autor nierzadko potwierdza, że Kościół w badanym okresie, w nowych uwarunkowaniach politycznych, był jedyną instytucją nie tylko religijną, ale i niezwykle formacją wyrażającą zarazem opinię większości Polaków, która uświadamiała polskiemu społeczeństwu prowadzoną na szeroką skalę popularyzację światopoglądu materialistycznego określanego jako „naukowy”.

Ta część młodego pokolenia, która żyła po 1945 r. i wychowała się na sfalszowanej historii Polski, często bardzo mało wie o sytuacji polskiej szkoły w latach

1944–1950. Jak ta pętla była w niej zaciskana po II wojnie światowej, ukazuje recenzowana książka.

Autor udokumentował wiele faktów z dziejów laicyzacji szkolnictwa w badanym okresie. Dotychczas jest on uznawany za jeszcze względnie stabilny w dziedzinie wychowania religijnego. Dotąd panowało dość powszechne przekonanie, że dopiero w 1948 r. nastąpił frontalny atak, mający na celu usunięcie religii ze szkół i likwidację szkolnictwa katolickiego. Drobiazgowo badania prof. Chmielewskiego prowadzą do wniosku, że realizacja tego celu w obszarze edukacji i wychowania przez nową władzę była zaprogramowana już od pierwszych miesięcy jej funkcjonowania. Obowiązki ministra oświaty pełnił wtedy (w latach 1944–1945 i 1947–1950) działacz komunistyczny Stanisław Skrzyszewski.

Profesor Chmielewski gruntownie zbadał temat, który wydawał się już trochę wyeksploatowany. Okazało się jednak, że autor potrafił powiedzieć jeszcze bardzo dużo nowego. Jest to argument chyba najlepszy z możliwych, by z przekonaniem polecać jego rozprawę czytelnikowi jako studium bardzo ciekawe i pozwalające na lepsze zrozumienie stosunków państwo–Kościół w pierwszych powojennych latach w Polsce.

Na koniec jeszcze coś, co może sprawić wrażenie reklamy omawianej książki. Ważna jest w niej także uchwycona panorama katolicyzmu w Polsce w badanym okresie. Dzieło Witolda Chmielewskiego łączy zatem swoistą sensacją, ale także bardzo dużą porcją materiału erudycyjnego.

KS. EDWARD WALEWANDER
Katolicki Uniwersytet Lubelski